



ROK XX 16.04. 2010 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne



BIESZCZADZKA GOLGOTA

Fot. Z. Krasowski

Słoneczny wielkopiątkowy poranek. Niespodzianka, bo przecież zapowiadali deszcz. Nie ma się co rozmarzać, wszak już tak bywało: raniutko słońce, a później z nosa woda kapłała. Wszystko wcześniej przygotowane. Jeszcze tylko micha owsianki na śniadanie, butka i termos z herbatą do plecaka i... ruszamy do Wołosatego.

Ruch, mimo że to dopiero parę minut po 7., już spory. Przed Czarną wyprzedzamy kilka autobusów i dalej jedziemy w kolumnie aż do Wołosatego. Parkingi zapełniają się. Parkujemy na poboczu. Dalej nie ma sensu się wciskać... Dobrze, że tym razem pozwolono wjechać autobusom na teren stadny, bo dzięki temu miejsca na drodze jest o wiele więcej.

Lecka, unosząca się mgielka, sto-

neczeko świeci, prawie bezwietrznie. Nie zaszkodzi jednak wrzucić coś cieplejszego do plecaka. Trzeba czekać, by dołączyć do jakiejś grupy. Nabożeństwo nie jest ogólnie organizowane. Patnicy sami się organizują i je prowadzą. W pierwszej drodze krzyżowej na Tarnicę, prowadzonej w 1987 r. przez ks. Franciszka Rząsę - duszpasterza młodzieży w Jarosławiu, wcześniej wikariusza w Polańczyku, wzięło udział ok. 50 osób. Dzisiaj? Pewnie ok. 2 tysięcy.

Ruszamy z grupą sanockiego PTTK-u. Ksiądz wita wszystkich, informuje o zasadach poruszania się po szlaku. Przed nami wyszło już kilka grup, więc musimy iść ich tempem, by sobie nie przeszkadzać.

Pierwsza stacja jeszcze na łące: „Jezus na śmierć skazany”. Piłat umył ręce i uwolnił się od odpowie-

dzialności: „Nie widzę winy w tym człowieku”. Zapada wyrok. Skończył się czas, kiedy bez konsekwencji mogłeś mówić: „Ja nie muszę, kiedy chcę, mogę przestać”. A może upadłeś w najgorsze błoto? Czy chcesz podjąć walkę?

Następne trzy stacje jeszcze na płaskim podejściu. Piąta wypada przed samym lasem. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi. „Przymusiłi Szymona idącego z pola, aby niósł krzyż jego”. Pewnie wolałby stać z boku i patrzeć z tłumem. Lecz pomógł Jezusowi. A my idziemy. Sami czy z kimś? Dla kogoś? Nie ma tu nikogo, kto by ci pomógł? A ty komuś pomogłeś?

Ksiądz prosi o spokojne wejście gęsiego. Jest ślisko i trzeba uważać. W połowie szlaku przy nowym deszczochronie stacja dziewiąta.

Później chwila na odpoczynek.

Wszyscy wyciągają jakieś kanapki, termosy. Jest ciepło, więc pić się też chce. Ksiądz żartuje, że to jakaś dziwna droga krzyżowa, bo z przerwą na posiłek. Dochodzi grupa prowadzona przez Wojtkę z Woli Michowej. Trzeba jej zwolnić miejsce, tak jak dla nas uczyniła to wcześniejsza grupa.

Wychodzimy z lasu. Czuć lekki wiaterek. Przed nami sznur mozołnie wspinających się na górę patyków. Widać już krzyż na szczycie, a przy nim małe figurki tych, co już weszli. Są i pierwsi powracający.

Na przełęczy tłum. Dołączają idący Szerokim Wierchem z Ustrzyk Górnych. Oni mają najdalej. Mówią, że widzieli grupę na Bukowym Berdzie, która idzie z Mucznego. Nie słychać krzyków, nawoływań. Wszyscy skupieni, radośni, nawet nie widać zmęczenia.

c.d. na s. 8

Sobota
10 kwietnia 2010
lotnisko
pod Smoleńskiem



wielki cios
wielka strata
wielka tragedia
wielki żal
wielki smutek

Katyn
boli i ciąży
jeszcze bardziej

Wieczne
odpoczywanie
racz Im dać,
Panie...

PODŁOGA \pm PODBITKA \pm SZALÓWKA

ZAKŁAD W KROŚCIENKU
tel. 013 461 24 24

DANKROS

SWIERK SYBERYSKI
SOSNA KARELSKA

WYKONANIE
NOWE PROFILE
CZEWNETRANE

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

NIERUCHOMOŚCI **NK**
KWAŚNIAK.net

ZAPRASZAMY

Lesko, ul. Śliżyńskiego 1 (koło parku), 0 501 393 733
Rzeszów, 3-Maja 14, Grunwaldzka 42, tel. 017 8538008, 0500040224

CERTYFIKOWANI DORADCY RYNKU NIERUCHOMOŚCI
ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE
WYCENA, KREDYTY

Podkarpacki Bank Nieruchomości

KOMPUTEROWE BADANIE SAMOCHODÓW I ELEKTROMECHANIKA
Zadwórze 4, 38-700 Ustrzyki D. (8 km w kierunku Ustrzyk G.)
0 508 153 375 0 508 153 376

PANELE PODŁOGOWE

DĄB Północny
AC 3 gr. 7mm

19⁹⁹ zł/m²

DĄB Darfur
AC 4 gr. 8mm

26⁹⁵ zł/m²

ABP
PANELE DODIEPLENIA

Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31,
tel. 461 23 94 (za kinem)

REKLAMA NUMERU

Ponad 70 mln złotych dla OSP z Podkarpacia

Żeby poprawić bezpieczeństwo

Zarząd Województwa Podkarpackiego wybrał do dofinansowania 62 projekty w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Na dofinansowanie tych projektów przeznaczono ponad 70 milionów zł. Pieniądze te trafiają głównie do jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej.



Straż pożarna z Podkarpacia wzbogaci się o 111 samochodów ratowniczo-gaśniczych

Fot. T. Szewczyk

Pierwotnie w tym programie na dofinansowanie jednostek odpowiedzialnych za działania ratownicze przeznaczono prawie 42 mln zł. Widząc wielkość potrzeb, zwiększono tę kwotę do ponad 70 mln zł.

Wybrane do dofinansowania projekty przewidują przede wszystkim zakup samochodów strażackich. W sumie zostanie kupionych 111 wozów w całym województwie podkarpackim. Wnioskodawcy planują również rozbudowę i modernizację budynków remiz OSP. Ponadto jednostki OSP zostaną wyposażone w sprzęt specjalistyczny – informuje rzeczniczka prasowa ZWP Aleksandra Gorzelak-Nieduży.

Spośród gmin należących do Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza dofinansowanie na poprawę infrastruktury i wyposażenie straży pożarnej uzyskają Komańcza, Lesko i Bircza.

Gmina Komańcza będzie realizować projekt „Przebudowa i rozbudowa remizy OSP w Komańczy wraz z zakupem samochodu i sprzętu ratowniczego” za prawie 1 mln 870 tys. zł. Dofinansowanie z RPO WP wyniesie 1 mln 588 tys. zł.

Z tych pieniędzy ok. 1 mln zł przewidziano na przebudowę i rozbudowę remizy w Komańczy. Po zakończeniu tych prac za ok. 650 tys. zł zostanie zakupiony średni samochód ratowniczo-gaśniczy. Pozostała kwota będzie wykorzystana na wyposażenie OSP w Komańczy. Przewiduje się m.in. zakupienie umundurowania, aparatów powietrznych, sprzętu do ratownictwa technicznego (za ok. 100 tys. zł), do ratownictwa przedmedycznego, do usuwania skutków powodzi, do selektywnego wywoływania i łączności indywidualnej.

Wszystkie te działania podejmiemy po to, żeby podnieść bez-

pieczeństwo mieszkańców naszej gminy, bo odległości są duże i dojazd straży z Sanoka musi potrwać kilkadziesiąt minut – mówi wójt Komańczy Stanisław Bielawka. – Dzięki temu projektowi będziemy mieć dwie równorzędne, dobrze wyposażone jednostki: w Rzepedzi i w Komańczy.

Gmina Lesko uzyskała dofinansowanie na „modernizację systemu zapobiegania i zwalczania zagrożeń poprzez wzmocnienie zasobów sprzętowych w powiecie leskim”. Cały projekt został oszacowany na ponad 2 mln 120 tys. zł. Wsparcie z RPO WP wyniesie powyżej 1 mln 800 tys. zł.

Gmina Bircza planuje wydać blisko 750 tys. zł na „poprawę poziomu bezpieczeństwa ludności poprzez wyposażenie OSP w Birczy w samochód pożarniczy”. Z RPO WP na zakup tego wozu Bircza pozyska prawie 637 tys. zł.

h. t.

Bezrobocie w powiecie bieszczadzkim

Nie jest wesoło

W ciągu roku stopa bezrobocia w powiecie bieszczadzkim wzrosła o 3,1%. W ostatnim dniu stycznia 2009 r. wynosiła ona 22,2%, a w rok później 25,3%. Oznacza to, że w tym okresie liczba bezrobotnych zwiększyła się o 324 osoby.

Poziom bezrobocia w powiecie bieszczadzkim był na koniec stycznia 2010 r. wyższy zarówno od wskaźnika wojewódzkiego (16,3%), jak i krajowego (12,7%). Również roczny przyrost stopy bezrobocia był w powiecie bieszczadzkim wyższy od przyrostu wojewódzkiego (2,2%) i krajowego (również 2,2%).

W powiecie bieszczadzkim 28 lutego b.r. było – jak informuje dyrektorka Powiatowego Urzędu Pracy w Ustrzykach D. Joanna Szczepaniak – 2132 bezrobotnych, w tym 1031 kobiet (48,35%).

W samych Ustrzykach Dolnych bez pracy było 886 osób (ponad 41% wszystkich bezrobotnych w powiecie). W pozostałych miejscowościach ustrzyckiej gminy było 771 bezrobotnych (ponad 36% ogółu bezrobotnych w powiecie bieszczadzkim). W gminie Czarna pracy nie miały 242 osoby (ponad 11% bezrobotnych w powiecie bieszczadzkim). W gminie Lutowska było w tym czasie 233 bezrobotnych (niepełna 11% ogółu bezrobotnych w powiecie bieszczadzkim).

Zdecydowana większość bezrobotnych w powiecie bieszczadzkim – 1750 osób (82% bezrobotnych) – nie miała prawa do zasiłku. Z prawem do zasiłku było zaledwie 382 bezrobotnych (18% bezrobotnych).

Najliczniejszą grupę wśród bezrobotnych – 699 osób (33%) – stanowili ludzie z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Wykształcenie gimnazjalne i niższe miało 565 (27%) bezrobotnych. Wykształceniem policealnym i średnim zawodowym legitymowało się 471 (ponad 22%) bezrobotnych. Wykształcenie średnie ogólnokształcące miało 242 (ponad 11%) bezrobotnych. Najmniej liczna grupa wśród bezrobotnych – 119 osób (niecałe 6%) – to mieszkańcy powiatu bieszczadzkiego z wyższym wykształceniem.

Niepokojącym zjawiskiem jest to, że ponad połowa bezrobotnych – 1102 osoby – zaliczana jest do grupy długotrwale bezrobotnych. Do tej kategorii zaliczane są osoby, które w ciągu ostatnich 2 lata co najmniej 12 miesięcy pozostawały bez pracy. Drugim – kto wie, czy nie jeszcze bardziej niepokojącym – zjawiskiem jest wysoki odsetek wśród bezrobotnych ludzi młodych, do 25 roku życia – 552 osoby (prawie 26% zarejestrowanych bezrobotnych). Wśród mieszkańców powiatu bieszczadzkiego powyżej 50 roku życia pracy szukają 352 osoby (ponad 16% zarejestrowanych bezrobotnych).

W 2009 r. pojawiły się 626 oferty pracy, z czego ponad połowa – 397 ofert (ponad 60%) – dotyczyła miejsc pracy subsydiowanych. Za pośrednictwem Powiatowego Urzędu Pracy w Ustrzykach D. w ciągu 2009 r. prace uzyskało 604 bezrobotnych. Podjęcia pracy odmówiło 33 bezrobotnych.

H. T.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Biuro Organizacyjne 14. Konferencji „Miasta w Internecie” do hotelu „Mercurie Kasprowy” w Zakopanem na 14. Konferencję „Miasta w Internecie” pn. „Architektura cyfrowej Polski. Gmina, powiat, województwo jako rozgrywający polityki e-rozwoju”;

- Urząd Gminy i Gminny Ośrodek Kultury w Lutowskach do Lutowsk na odsłonięcie miejsca pamięci Jerzego Janickiego;

- Związek Pracodawców Business Centre Club i Forum Związków Zawodowych do Pałacu Lubomirskich w Warszawie na konferencję „Meandry polskiego lobbingu”;

- Zarząd Województwa Podkarpackiego do Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie na uroczyste wręczenie listów gratulacyjnych i stypendiów przyznanych w ramach programu „Nie zagubić talentu”;

- „Bazar Sztuki” w Sanoku na koncert zespołu „Widymo” pt. „Wesnianki - wschodniosłowiańskie pieśni obrzędowe przywołujące wiosnę”;

- Fundacja Bieszczadzka do Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. na spotkanie podsumowujące program „Działaj Lokalnie VI- 2009”;

- The Blue Investment Ocean Group do Przemysłu na otwarcie Centrum Handlowego „Blue Park”;

- Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórzcu do zagórzckiego MGOKiS na wieczornicę poświęconą 5 rocznicy śmierci Jana Pawła II;

- Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A. do Centrum Informacyjnego PAIIZ w Warszawie. do udziału na konferencję „Program promocji gospodarczej Polski Wschodniej”;

- Fundacja Bieszczadzka, Polska Agencja Rozwoju Turystyki i Hiszpański Instytut Rozwoju Ekonomicznego Ourense do Arłamowa na seminariusz poświęcone ekomuzeom oraz aktywności turystycznej w obszarze turystyki wiejskiej.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

t. s.

Lutowiska upamiętnią J. Janickiego

Przy Zespole Szkół w Lutowskach trwają prace przy tworzeniu miejsca, które będzie upamiętniać Jerzego Janickiego - znanego pisarza, scenarzystę oraz rzeczywistego i honorowego mieszkańca lutowskiej gminy. Jego uroczyste odsłonięcie nastąpi 2 maja.



Miejsce upamiętniające Jerzego Janickiego zostanie odsłonięte 2 maja

Fot. T. Szewczyk

Uroczystości upamiętniające Jerzego Janickiego rozpoczną się o godz. 11.00 mszą świętą w kościele parafialnym w Lutowskach. Później po przejściu pod szkołę nastąpi oficjalne odsłonięcie miejsca pamięci.

Po części oficjalnej zaplanowa-

ne są różne zabawy dla dzieci. Przygotowywana jest także próba bicia rekordu Guinnessa w struganiu krekdek.

Nie tylko będzie można popatrzeć, na czym polega jazda konna w stylu western, ale i poprowadzić jazdy konno czy przewieźć

się bryczką. Będą też pokazy powożenia psimi zaprzęgami i – być może – wysiگی psich zaprzęgów. Miłośnicy sportu będą mogli również kibicować turniejowi piłkarskiemu, w którym zmierzą się drużyny strażackie.

Będzie można także zobaczyć, a nawet posmakować i zakupić „certyfikowane produkty bieszczadzkie”, które są wyrobami charakterystycznymi dla naszego regionu i stanowią jeden z elementów jego wyjątkowości.

Nie zabraknie koncertów muzyki kresowej i karpackiej. Zwiększeniem muzycznej części będzie występ zespołu Lonstar Band - legendy polskiej muzyki country.

Na wieczór zaplanowano pokaz trzech filmów fabularnych, których akcję Jerzy Janicki umieścił w Bieszczadach. Ta część uroczystości jest reakcją Bieszczadzkiej Biesiady Filmowej, którą zorganizowano w Lutowskach po raz pierwszy przed 10 laty z inicjatywy Jerzego Janickiego i dzięki jego osobistemu zaangażowaniu.

Słuchali, patrzyli, zrobili i zjedli

Przez kilka dni przed Wielkanocą w hotelu Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Zatwarnicy kilkadziesiąt osób uczyło się – najpierw teoretycznie, a później praktycznie – przygotowywać wschodniokarpackie potrawy regionalne.



Fot. FB UD

- Chodziło o to, żeby pokazać kucharzom, właścicielom obiektów gastronomicznych i noclegowych, gospodarstw agroturystycznych potencjał tradycyjnej kuchni regionu Karpat Wschodnich – informuje prezes Fundacji Bieszczadzkiej Bogusław Pyzocha. – Zainteresowanie warsztatami przerosło nasze oczekiwania. Pierwotnie zakładaliśmy udział maksymalnie 15 osób, a w sumie uczestniczyło ponad 30.

Warsztaty kulinarne składały się z części praktycznej i teoretycznej. Fundacja Bieszczadzka, która była ich organizatorem zadbała o to, żeby szkoleniymi byli ludzie, którzy kuchnię mają w małym paluszku. Szkolenie na temat jakości żywności prowadził Marek Gąsiorowski, który znany jest jako pomysłodawca i twórca programu „Agrosmak”. Zajęcia na temat marki i promocji produktów lokalnych prowadziła Olga Gałek z Poznania – autorka i koordynatorka programu „Marka lokalna”, a obecnie szefowa ogólnopolskiej kampanii „Kupuj nasze”.

O historii kuchni wschodniokarpackiej ze znanstwem i swadą mówili regionalista i etnograf Robert Bańkosz z Sanoka.

Najbardziej frapująca była trzydniowa część praktyczna, którą kierował kucharz i właściciel karczmy „Szymkówka” w Cisnej. Wspierały go kucharki z Krasnego Brodu (Słowacja) oraz Samborszczyzny i Zakarpacia (Ukraina).

- W tej części uczestnicy warsztatów mieli możliwość nie tylko zobaczyć, jak się przygotowuje te potrawy, ale mogli je także zrobić i zjeść – mówi B. Pyzocha. – Już później zrobiliśmy kolejne warsztaty w Orelcu, gdzie te potrawy były serwowane. Przygotowali je ci, którzy nauczyli się je robić w Zatwarnicy.

W zatwarnickich warsztatach uczestniczyli kucharze, właściciele gospodarstw agroturystycznych, zjazdów, pensjonatów itp. z m.in. Mucznego, Lutowisk, Orelca, Bóbrki, Dźwiniacza D., Czarnej, Polańczyka, Łukowego, Łupkowa i Ustrzyk D.

- Te warsztaty stały się zachętą dla Fundacji Bieszczadzkiej, żeby przygotować projekt, który pozwoli zorganizować całoroczny kurs wschodniokarpackiej kuchni regionalnej – stwierdza B. Pyzocha. – Wiadomo, że jest takie zapotrzebowanie. Może się uda.

Warsztaty kulinarne w Zatwarnicy były częścią projektu „Turystyka bez granic – wzmocnienie współpracy transgranicznej w turystyce w oparciu o zrównoważony rozwój w turystyce”. Projekt ten jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczypospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013. W jego realizację zaangażowanych jest pięciu partnerów: Stowarzyszenie „Pro Carpathia” z Rzeszowa, Stowarzyszenie Euroregion Karpacki z Rzeszowa, Regionalna Agencja Rozwoju ze Svidnika (Słowacja), Stowarzyszenie Dziecięce „Fenix” ze Sniiry (Słowacja) i Fundacja Bieszczadzka z Ustrzyk D.

T. S.

Wyjek zaczął służbę w policji

Lescy policjanci mają nową maskotkę firmową. Do tej pory posługiwali się – podobnie jak policja w całym kraju – miškami. Teraz ich maskotką będzie wilk.

- Wilk to zwierzę, dla którego Bieszczady są prawdziwą ostoją i które z naszym regionem kojarzy się najbardziej – mówi Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. – Wilk był i jest nadal obecny w kulturze. Na ogół pojawia się w kontekście negatywnym jako drapieżca, zabójca lub wcielone zło, wzbudzające powszechny lęk. Z drugiej strony jednak podziwiana jest wilcza niezależność, siła i wytrwałość. Właśnie te pozytywne cechy chcieliśmy podkreślić, wybierając wilka na maskotkę.

Sympatyczny wilczek, ubrany w kamizelkę z napisem „Policja” i z policyjną odznaką oraz w czapkę policjanta drogówki, otrzymał imię Wyjek. Nadano mu też stopień młodszego inspektora. Prawdopodobnie zbieżność ze stopniem służbowym leskiego wicekomendanta powiatowego nie jest całkiem przypadkowa...

- Inspektor Wyjek to nie jest tylko maskotka leskich policjantów – uzupełnia K. Antosz-Ulan. – Jego główne zadanie to pomoc policji w pracy z dziećmi miejscowymi i tymi, które w Bieszczady przyjeżdżają na wypoczynek. Już pojawia się na spotkaniach z najmłodszymi, ucząc bezpiecznych zachowań i poszanowania przyrody. Inspektora Wyjka w postaci pacynki najmłodszym dzieciom słuchają o wiele chętniej i uważniej niż samych policjantów.

Wyjki będą też atrakcyjnymi nagrodami dla uczestników organizowanych przez policję konkursów, turniejów wiedzy o bezpieczeństwie i różnych policyjnych akcji prewencyjnych.



Fot. KPP Lesko

- Przymierzamy się także do zakupienia stroju wilka, w którym policjant będzie mógł brać udział w działaniach prewencyjno-informacyjnych z przedszkolakami i uczniami najmłodszych klas szkół podstawowych – dodaje K. Antosz-Ulan. – Jeśli uda nam się szybko pozyskać pieniądze na ten cel, to żywy inspektor Wyjek pojawiłby się na służbie w Dniu Dziecka.

h. t.

Odstrzelone żubry są zdrowe

W związku ze stwierdzonym przypadkiem gruźlicy u jednego z bieszczadzkich żubrów Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska podjął decyzję o odstrzale sześciu osobników w celu dokonania szczegółowych badań i oceny stopnia zagrożenia epidemią dla wszystkich bieszczadzskich stad, liczących dziś ok. 300 żubrów.



Fot. E. Marszałek

Do końca marca na terenie Nadleśnictwa Lutowiska odstrzelone zostały trzy żubry w wieku 4, 10 i 20 lat, reprezentujące różne stada i różne grupy wiekowe. Wstępne oględny przeprowadzone przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Ustrzykach D. wykazały, że zwierzęta były zdrowe.

- To bardzo dobra informacja – twierdzi Marek Marecki, zastępca dyrektora RDLP w Krośnie ds. gospodarki leśnej. – Pozwala ona wierzyć, że zagrożenie epidemią wśród rozpraszających się obecnie stad będzie małe. Nie możemy jednak nic powiedzieć o stanie zdrowotnym stad bytujących na terenie Nadleśnictwa Stuposiany, gdzie dotąd nie udało się odstrzelić ani jednej sztuki.

O szczegółach można będzie mówić po otrzymaniu wyników badań laboratoryjnych w Instytucie Weterynaryjnym w Puławach. Wyniki te jednak znane będą najwcześniej za kilka tygodni. Pobrane z tusz zwierząt próbki przesłano również do dalszych analiz genetycznych. Ich wyniki wzbogacą bazę danych o strukturze genetycznej bieszczadzkiej populacji.

Pozwolenie na odstrzał podobnych trzech żubrów ważne jest do 30 kwietnia br.

Gruźlica w latach 1996-2001 zaatakowała stado żyjące na terenie Nadleśnictwa Ustrzyki D. Tę śmiertelną dla żubrów chorobę stwierdzono wówczas u 15 osobników.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Będzie takie, jak zaplanowano

- Jeśli chodzi o przedszkole, to już finiszujemy – stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Dzięki wsparciu z budżetu państwa zakończymy je w terminie i będzie ono tak zrobione, jak zaplanowaliśmy - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja.



W nowym przedszkolu zajęcia rozpoczną się od nowego roku szkolnego

Fot. T. Szewczyk

Niedawno rozstrzygnięty został przetarg na zagospodarowanie otoczenia przedszkola i jego ogrodzenie. Wzięły w nim udział dwie firmy. Wybrano ofertę PPHU „Jax” (Jacek Włodyka) z Bykowic, która pod-

jęła się wykonać te prace za 114 tys. zł. Mają one być zakończone do czerwca.

Bardzo dobra wiadomość niedawno nadeszła z Ministerstwa Finansów. Ustrzycki samorząd gmin-

ny za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego złożył pod koniec ub. r. do Ministerstwa Finansów wniosek o pomoc z rezerwy budżetu państwa. Chodziło o 380 tys. zł na przebudowę kotłowni oraz dwie windy towarowe i jedną osobową. Ministerstwo podjęło decyzję o przyznaniu tego wsparcia. - W najbliższym czasie ogłosimy przetarg na wykonanie tych prac – informuje H. Suluja.

Wyposażenie przedszkola oraz przedszkolnej kuchni ma kosztować budżet gminy ok. 300 tys. zł. Na to także wkrótce zostanie ogłoszony kolejny przetarg.

W sumie adaptacja budynku b. przychodni SP ZOZ przy ul. 29 Listopada w Ustrzykach D. na przedszkole będzie kosztować ok. 3 mln złotych. Pieniądze zewnętrzne stanowią jedną trzecią tej kwoty: 650 tys. zł to część spadku przekazanego ustrzyckiej gminie za pośrednictwem Mieczysława Hampla przez pułkownika Bronisława Nitkę, a 380 tys. zł to kwota przyznana z rezerwy budżetu państwa przez Ministerstwo Finansów. Ok. 2 mln złotych do tego zadania trzeba wyłożyć z budżetu gminy.

T. S.



KRONIKA POLICYJNA

* Ustrzycka KPP 2 kwietnia została zawiadomiona przez 36-letniego ustrzyczanina, że w nocy z 28 na 29 marca na parkingu osiedlowym przy bloku mieszkalnym ktoś porysował błotnik i pokrywą bagażnika w jego opla. Szkodę oszacowano na 1000 zł.

* Kierujący fiatem uno Eugeniusz J. 3 kwietnia w Polańczyku podczas włączania się do ruchu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącej formem orionem Lucynie I., wskutek czego doszło do zderzenia obu aut. Na dodatek ford uderzył w zaparkowanego na poboczu volkswagena transportera.

* W Hoczwi 3 kwietnia jadący audi 80 Piotr S. nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i uderzył w mitsubishi, którym kierował Dariusz K.

* Patrol policyjny 4 kwietnia w Zahoczewiu zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Andrzeja S. W wydechym przez rowerzystę powietrze było 1,5 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Ustrzyk D. 6 kwietnia powiadomił miejscową KPP, że w nocy w pobliżu baru „U Bellona” został kilkakrotnie uderzony w twarz i kłatkę piersiową przez znanych mu młodych mieszkańców Ustrzyk D. W wyniku pobicia do-

znał obrażeń ciała. Sprawę prowadzi policjanci z wydziału kryminalny ustrzyckiej KPP.

* Policjanci 6 kwietnia w Cisnej zatrzymali do kontroli opla, którym kierował Marek S. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 0,9 promila alkoholu.

* Rano 6 kwietnia w Huzelach kierujący renaultem Sebastian M. zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z mazdą, prowadzoną przez Romana O.

* Na ul. 1000-Lecia w Lesku 6 kwietnia kierujący volkswagenem polo Ireneusz P. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z volkswagenem vento, którym jechał Robert P.

* W Olszanczy 6 kwietnia Mariusz L. wszedł do sklepu, położył się na podłodze i żądał sprzedania piwa. Ponieważ ekspedientki odmówiły, zaczął je wyzywać. Na miejsce przyjechali policjanci, ale mężczyzna nadal się nie uspokoił, przeniósł tylko swoją słowną agresję ze sprzedawczyń na policjantów. Nietrzeźwy mężczyzna został zatrzymany. Do czasu wytrzeźwienia osadzono go w Policijnym Dozorze Osób Zatrzymanych.

Od stóp do głów

Mieszkaniec Czerniowiec, jadący mercedesem busem z Ukrainy na Słowację, zgłosił podczas odprawy celnej w Krościenku, że wiezie jedynie rzeczy osobiste. Miał ich niemało i nie do końca były osobiste.



Fot. OC Krościenko

W aucie było kilka dużych toreb, w których znajdowały się ubrania. Kontrolerzy stwierdzili jednak, że prawie 300 sztuk nowych spodni, koszulek i bluz firm „Adidas”, „Nike”, „Spider”, „Puma” i „Armani” to trochę za dużo jak na jednego gościa. Podczas kontroli szczegółowej znaleziono jeszcze osobno ukryte firmowe metki do tej odzieży.

Próbę przewiezienia tak dużej ilości „rzeczy osobistych” o wartości szacunkowej ok. 7000 zł celnicy potraktowali jako przemyt. Towar został zarekwirowany. Na poczet grożącej kary zatrzymano też 2000 zł, które podróżny miał przy sobie.

Przyznał się, że miał te rzeczy sprzedać na Słowacji – mówi jeden z krościeńskich celników. – Ponieważ pojawiło się podejrzenie, że nie są to wyroby oryginalne, ale podróbki, może mieć jeszcze dodatkowe i to poważne problemy. Właściciele tych znaków towarowych nie puścili tego płazem i wystąpili o ukaranie go „za naruszenie praw własności intelektualnej”.

a. z.

Z butlą w butli

Na przejściu granicznym w Krościenku do odprawy celnej podjechała ze strony ukraińskiej furgonetka marki „Moskwicz”. I już dalej nie pojechała.

Napędzane gazem auto, którym jechał mieszkaniec Sambora, zostało skierowane do kontroli szczegółowej. Trwała ona dość długo, bo na pierwszy rzut oka wszystko było w porządku.

Dopiero użycie sprzętu specjalistycznego i prześwietlenie butli promieniami rentgenowskimi pozwoliło na ustalenie, że tak nie jest. Na monitorze ukazał się obraz butli z mniejszą butlą w środku. Przestrzeń pomiędzy nimi była zaś wypełniona paczkami papierosów. Wyjęto 320 paczek ukraińskich „LM-ów”.

Ze względu na ewidentne przeróbki do celów przemytni-



Fot. OC Krościenko

cznych samochodów został zajęty. Przepadły także przemycane papierosy. Na poczet kary przejęto też 1200 zł, które właściciel pojaz-

du miał przy sobie. Sprawa trafiła do sądu – informuje jeden z funkcjonariuszy OC w Krościenku.

h. t.

Miarka się przebrała

Celnicy z Krościenka przed Wielkanocą przeprowadzili wzmożone kontrole pociągów międzynarodowych relacji Chyrów-Jasło. Zastosowali podczas nich nową na tym przejściu granicznym metodę...



Fot. OC Krościenko

Po raz pierwszy 29 marca pasażerowie zostali wysadzeni na granicy i dalej pojechali podstawionymi przez PKP autobusami. Natomiast pociąg został przetoczony na stację w Krościenku, gdzie poddano go szczegółowej kontroli. W jej wyniku ujawniono prawie 2000 paczek ukraińskich papierosów.

Nasze działania są skuteczne, co widać po - dosłownie - ostrej reakcji przemytników – mówi jeden z celników. – Nasz funkcjonariusz podczas kontroli natrafił na przedmiot przypominający paczkę papierosów. Ale to nie były papierosy...

Był to oklejony czarną taśmą, często używaną do maskowania przemycanych papierosów, kawałek drewna, który naszpikowano ustawionymi na sztorc zyletkami. To pudełko miało poranić ręce celnika, który je wyjmował.

Miarka się przebrała – stwierdza celnik. – Mieliśmy już kilka podobnych przypadków i nie reagowaliśmy. Tym razem sprawę przekazaliśmy prokuraturze. Naszym zdaniem to realne zagrożenie zdrowia funkcjonariuszy. Mamy nadzieję, że ekspertyza pozwoli ustalić i ukarać sprawcę.

Celnicy coraz częściej wypowiadają się za likwidacją tego połączenia. Wg nich jest ono wykorzystywane głównie do przemytu papierosów.

Stan, w jakim się znajduje tabor kolejowy, nie da się opisać. Kolej już dawno przestała remontować te wagony, bo byłoby to wyrzucanie pieniędzy – dodaje funkcjonariusz OC w Krościenku. – Z połączenia korzysta kilkadziesiąt osób, dla których codzienne wyjazdy na Ukrainę stały się metodą na życie. Wydaje mi się, że nie ma sensu dalszego utrzymania tej linii na koszt podatników, bo przecież nie jest ona rentowna.

a. z.

Nie tylko na granicy

Bieszczadzcy pogranicznicy pełnią swoją służbę nie tylko na przejściu granicznym czy na pasie granicznym. Można ich także spotkać w innych miejscach, czasami dość daleko od granicy, na targowiskach czy drogach.

W piątek - 26 marca - po południu funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej z Krościenka prowadzili działania w Brzegach Dolnych. W trakcie legitymowania pasażerów autobusu okazało się, że obywatel Ukrainy w bagażu podręcznym ma ukryte 152 paczki papierosów różnych marek wartości 1208 zł.

Twierdził on, że wiezione przez niego papierosy to prezenty dla znajomych i - co ciekawe - zarządek się, że kupił je... w Polsce.

W sobotę - 27 marca - funkcjonariusze z PSG w Czarnej G. pełnili służbę w Żłobku. Zatrzymany przez nich do kontroli volkswagen passat zamiast hamować przyspieszył i próbował uciec. Dość szybko jednak auto zatrzymano.

Od kierującego nim mężczyzny czuć było mocną woń alkoholu. Przybyli na miejsce policjanci zbadali kierowcę passata alkomatem. Badanie potwierdziło, że był nietrzeźwy. Alkomat wskazał 2,1 promila alkoholu.

W niedzielę - 28 marca - wieczorem w Jałowie kontrolę pojazdów przeprowadzał patrol z PSG w Krościenku. Tutaj również kierujący volkswagenem passatem nie zatrzymał się do kontroli, ominął pograniczników i zaczął uciekać. Po krótkim pościgu został zatrzymany. Kierowcą był 23-letni mieszkaniec Bandrowa. Podjął próbę ucieczki, bo - jak się okazało - nie miał prawa jazdy, a dowód rejestracyjny auta, którym jechał, został wcześniej zatrzymany przez ustrzyckich policjantów z powodu złego stanu technicznego pojazdu.

Bandrowianina za niestosowanie się do sygnałów dawanych przez osoby uprawnione do kontroli pojazdów i za brak uprawnień do prowadzenia pojazdu ukarano mandatem w wysokości 1000 zł.

h. t.

Zatrudniała cudzoziemców w firmie, której nie miała

Pogranicznicy z Krościenka 16 marca o godz. 14.00 w Starej Iwicznej zatrzymali 27-letnią mieszkankę Piaseczna. Kobieta ta zarejestrowała 71 fikcyjnych oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy obywatelom Ukrainy, Mołdawii, Gruzji i Białorusi.

W wystawianych oświadczeniach Jolanta B. deklarowała, że zatrudni cudzoziemców w swoim gospodarstwie rolnym albo we własnej firmie, której nie miała. Następnie dokumenty te potwierdzała w Powiatowych Urzędach Pracy w Piasecznie i Warszawie.

Swoim postępowaniem kobieta udzieliła wydatnej pomocy cudzoziemcom w wyłudzeniu przez nich w

konsulat RP wiz uprawniających do wjazdu do Polski do wykonywania pracy.

Wjeżdżający do naszego kraju cudzoziemcy nigdy nie zostali faktycznie zatrudnieni przez Jolantę B. – stwierdza rzeczniczka BiOSG kpt. Elżbieta Pikor. – Wyłudzone w konsulatach RP wizy były jedynie „przepustką” do Polski.

W dzień po zatrzymaniu Jolanta B.

została przesłuchana w Prokuraturze Rejonowej w Lesku. Przyznała się do zarzucanych jej czynów i skorzystała z możliwości dobrowolnego poddania się karze. Ukaraną jej jara pozbawienia wolności na 1,5 roku z zawieszaniem wykonania na 4 lata oraz pokrycie kosztów sądowych.

Proceder ten jest nam dobrze znany – mówi jeden z oficerów PSG Krościenko. – Podobne próby były wykrywane już wcześniej i owocowały wszczęciem postępowań przygotowawczych oraz śledztw w sprawie o wyłudzenia wiz w polskich placówkach dyplomatycznych na Ukrainie.

a. z.

Walczyli z bykami

W Zespole Szkół w Lutowskich 25-26 marca odbył się międzyszkolny konkurs „Ortograficzna corrida 2010”. Obejmował dwie grupy wiekowe: uczniów kl. IV-VI szkoły podstawowej oraz kl. I-III gimnazjum. Jego celem było wyłonienie mistrza ortografii oraz najlepszych w ortografii drużyn ze szkół podstawowych i gimnazjalnych.



Fot. ZS Lutowska

Wyniki „Ortograficznej corrida 2010”

Szkoły podstawowe

- I miejsce: Zespół Szkół Publicznych nr 2 – Narciarska Szkoła Sportowa Szkoła Podstawowa w Ustrzykach D. (Magdalena Skiba, Karina Terefeńko, Kinga Szczudlik, Martyna Szczudlik; opiekunka Aldona Kunasz);
 - II miejsce: Zespół Szkół Publicznych nr 1 Szkoła Podstawowa w Ustrzykach D. (Marcelina Tadecka, Natalia Wysocka, Adrian Kucab, Karol Lenard; opiekunka Janina Malicka);
 - III miejsce: Zespół Szkół Szkoła Podstawowa w Lutowskich (Damian Wronowski, Ewa Szumańska, Aleksandra Leilito, Katarzyna Bekier; opiekunka Izabela Jakubiec-Chyżyńska).
- Wyróżnienie: Szkoła Podstawowa w Hoczwi (Anna Kowalska, Katarzyna Opar, Magda Migielicz, Damian Moskalić, opiekunka Alicja Bigos).

Gimnazja

- I miejsce: Zespół Szkół Publicznych nr 2 – Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach D. (Magdalena Orlef, Joanna Kijowska, Wojciech Szary, Maria Kargula; opiekun Piotr Brzozowski);
 - II miejsce: Zespół Szkół Publicznych nr 1 Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach D. (Natalia Drogosz, Barbara Tkacz, Adrianna Rachwalska, Agata Ziembka; opiekunka Dorota Kmiecik);
 - III miejsce: Zespół Szkół Gimnazjum w Lutowskich (Katarzyna Bardzińska, Wojciech Mizgała, Joanna Kucharczyk, Krystian Łobaza; opiekunka: Edyta Pereśłucha).
- Wyróżnienie: Publiczne Gimnazjum w Średniej Wsi (Karolina Mycyk, Anna Rajchel, Sara Wasylewicz, Hubert Wasylewicz; opiekun Robert Miszczać).

Konkurs dawał możliwość wykazania się wiadomościami i umiejętnościami ortograficznymi, stwarzał okazję do rywalizacji, a jednocześnie do dobrej zabawy. Był też podsumowaniem pracy nauczycieli polonistów, zmierzającej do podniesienia poziomu poprawnej pisowni.

Pierwszego dnia dla uczestników „Ortograficznej corrida”, którzy zakwaterowani byli w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym przy ZS w Lutowskich, odbyły się podchody ortograficzne. Po wykonaniu 5 zadań w świetlicy szkolnej prezentowali efekty swojej pracy. Następnie rozwiązywali ortograficzne prezentacje multimedialne, które przygotowali uczniowie z Lutowsk. Na zakończenie dnia uczniowie wraz z opiekunami wspólnie oglądali film.

Drugiego dnia odbył się drużynowy konkurs ortograficzny. Składał się on z 10 konkurencji, podczas których należało się wykazać nie tylko umiejętnościami i wiadomościami ortograficznymi, ale także szybkością i dowcipem.

Wszyscy uczniowie pisali również dyktando ortograficzne, które pozwoliło wyłonić najlepszego ortograficznego torreadora. W szkole podstawowej najlepszym torreadorem został uczeń ZSP nr 1 SP w Ustrzykach D. Adrian Kucab, którego opiekunką była Janina Malicka. Natomiast wśród gimnazjalistów zwyciężyła Sara Wasylewicz - uczennica Gimnazjum w Średniej Wsi, której opiekunem był Robert Miszczać.

Nad konkursami czuwała komisja: Agnieszka Magda-Pyzocho, Janusz Karnat i Małgorzata Panek. Nagrody ufundowali: Nadleśnictwo Lutowska i Wójt Gminy Lutowska. Natomiast puchary dla najlepszych torreadorów sponsorował Robert Miszczać.

Edyta Pereśłucha
- organizatorka konkursu

Indeksy za plusy i minusy globalizacji

Ewelina Sitko – drugoklasistka z Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach D. - zwyciężyła w III edycji konkursu na esej na temat stosunków międzynarodowych. Organizatorem konkursu jest Instytut Stosunków Międzynarodowych Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu.



Nagrodzeni i wyróżnieni w konkursie PWSW wraz z jurorami (E. Sitko – druga od prawej, A. Orłowski – pierwszy od prawej) Fot. M. Rys (PWSW)

Podczas uroczystego podsumowania konkursu i wręczenia nagród laureatom, które odbyło się 9 marca 2010 r. w siedzibie ISM PWSW, przewodniczący komisji konkursowej dr Grzegorz Zajac podkreślił, iż „jest coraz więcej młodych ludzi interesujących się problematyką szeroko rozumianych stosunków międzynarodowych” i w związku z tym „z każdą edycją konkursu wpływa coraz więcej prac z różnych szkół, co świadczy o tym, że młodzież szkolna bierze aktywny udział w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego”.

W tegorocznym konkursie wzięli udział uczniowie szkół ponadgimnazjalnych z województw małopolskiego, lubelskiego i podkarpackiego. Komisja konkursowa (dr Grzegorz Zajac, prof. nadzw. dr hab. Andrzej Esen, dr Marek Delong, dr Paweł Treffler) stwierdziła, że „poziom nadesłanych prac był bardzo wysoki”.

Najwyżej oceniono pracę Eweliny Sitko – uczennicy kl. II z Zespołu Szkół Licealnych im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach D. (opiekunka Małgorzata Kijowska). Jurorzy stwierdzili, iż jej esej „cehuje się znacznym poziomem samodzielności, jest poprawny pod względem merytorycznym oraz w sposób dogłębny opisuje temat konkursowy”.

Ewelina w nagrodę odebrała aparat fotograficzny. Otrzymała też – podobnie jak pozostała trójka laureatów (przyznano dwa drugie miejsca) – dyplom, książkę i... indeks na kierunek stosunki międzynarodowe w przemyskiej PWSW.

Trzecie miejsce zajął Arkadiusz Orłowski – drugoklasista z Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Andersa w Lesku (opiekun Józef Basak).

Wszyscy laureaci zgłosili do konkursu prace na temat „Przejawy globalizacji – plusy i minusy”. Nagrodzone eseje zostaną opublikowane na stronie internetowej ISM PWSW i w czasopiśmie naukowym „Studia Europejskie i Stosunki Międzynarodowe”.

a. z.

NIE CAŁY UMIERAM...

Przed pięcioma laty - 2 kwietnia 2005 r. - odszedł do domu Ojca papież Jan Paweł II - przyjaciel wszystkich ludzi.



Fot. Gim. Wojtkówka

Po raz piąty uczniowie Gimnazjum w Wojtkówce w rocznicę śmierci oddali hołd wielkiemu Polakowi. W kościele parafialnym w Wojtkówce 31 marca gimnazjaliści przedstawili, przygotowany pod okiem swoich nauczycieli, montaż słowno-muzyczny przywołujący wspomnienia o Nim.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, po której głos zabrali gimnazjaliści. Utwory liryczne przeplatane były pieśniami religijnymi oraz pokazem multimedialnym z życia i pontyfikatu Jana Pawła II. Wykorzystano też fragmenty filmu „Karol - papież, który pozostał człowiekiem”.

Dopełnieniem uroczystości było rozstrzygnięcie konkursu literackiego i plastycznego „Jak pamiętasz Jana Pawła II”. Laureaci otrzymali nagrody książkowe, ufundowane przez organizatorów i ks. K. Skalę.

A. Chmielowska

„Nie zagubić talentu”

Jeden z trzydziestu jeden



P. Kołodziejowi (czwarty od prawej) stypendium przypadło za zamilowanie do historii

Fot. ZSL Ustrzyki D.

Zarząd Województwa Podkarpackiego przyznał stypendia 31 uzdolnionym uczniom z Podkarpacia. Jednym z – jak się potocznie mówi – „stypendystów marszałka” jest Piotr Kołodziej z Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach D.

W ramach II edycji programu „Nie zagubić talentu” przyznano stypendia 31 uzdolnionym uczniom z województwa podkarpackiego. Stypendyści będą je pobierać od 1 stycznia do 30 czerwca. Wysokość stypendium wynosi 300 zł miesięcznie, czyli każdy stypendysta otrzyma łącznie 1800 zł.

Stypendyści to młodzi ludzie, którzy mają szczególne uzdolnienia w jakiejś konkretnej dyscypli-

nie nauki lub uzdolnienia w którejś z dziedzin sztuki. Ich zdolności potwierdzają osiągnięcia i sukcesy. Przyznane stypendia mają im pomagać rozwijać i szlifować ten talent – informuje rzeczniczka prasowa ZWP Aleksandra Gorzelak – Nieduży.

Stypendia przypadły uczniom utalentowanym muzycznie i plastycznie, mającym talenty wokalne, recytatorskie i aktorskie. Wśród stypendystów znaleźli się także uczniowie wykazujący ponadprzeciętne zdolności w matematyce, ekonomii i przedsiębiorczości, historii, elektronice, informatyce, a nawet w stolarstwie.

Złożyliśmy cztery wnioski o przyznanie stypendiów dla naszych najzdolniejszych uczniów.

Wszyscy spełniali ustalone kryteria – mówi dyrektor ustrzyckiego Zespołu Szkół Licealnych Arkadiusz Lupa. - Komisja z tej czwórki wybrała jedną osobę.

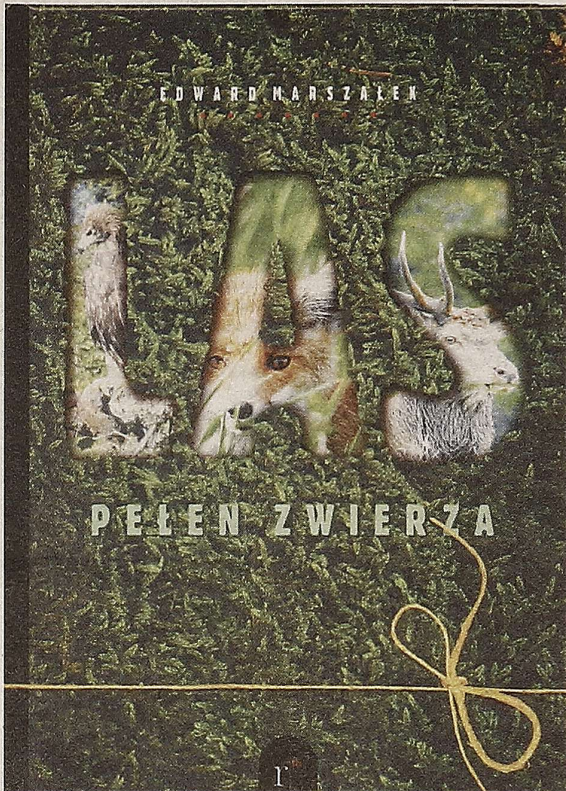
Ustrzyckim „stypendystą marszałka” został Piotr Kołodziej, który interesuje się przede wszystkim historią. Piotrek to m.in. laureat XIV Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „Losy żołnierza i oręża polskiego”, zdobywca III miejsca w sesji wiosennej 2007/2008 ogólnopolskiej olimpiady przedmiotowej z historii „Olimpus” i IX miejsca w tym samym konkursie w kolejnym roku.

Wręczenie listów gratulacyjnych i stypendiów odbyło się 31 marca w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie.

a. z.

Bieszczadzka biblioteczka

Z życia zwierząt wzięte



Żubr, niedźwiedź, wilk, ryś, bóbr, jeleń, orzeł przedni, głuszcak, wąż eskulapa, nietoperz... Co mają ze sobą wspólnego? Oprócz tego, że występują w Karpatach, zostały też opisane w książce Edwarda Marszałka „Las pełen zwierząt”.

„Autor przedstawia zajmującą 18 wybranych gatunków dzikich zwierząt, dając nam możliwość poznania ich szczególnej roli, a także relacji z ludźmi wkładającymi wiele wysiłku w zachowanie biologicznej egzystencji prawowitych mieszkańców karpackiej puszczy” - pisze we wstępie dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie Edward Balwierczak.

I - jak tytuł wskazuje - zwierząt w lasach nie brakuje. Okazuje się, że „liczebność zwierzyny, różnorodność jej gatunków, a także kondycja dzikich mieszkańców lasu dawno już nie były tak dobre jak obecnie”. Wpływ na ten stan rzeczy mają

zwiększenie zalesienia kraju (wynosi ono ponad 29%, a lesistość polskich Karpat sięga 60-80%), ochrona przyrody i zrównoważona gospodarka łowiecka. I trzeba dodać pracę leśników, którzy włożyli sporo wysiłku, abyśmy mogli „podziwiać bogatą szatę roślinną Bieszczadów i Beskidu Niskiego”.

Wracając do książki... Nie jest to podręcznik o zwierzętach, co podkreśla jej autor. Jest to książka, która powinna zwrócić uwagę „na odwieczne relacje człowieka z dzikimi zwierzętami, na funkcje kulturowe tych ostatnich oraz związki z narodową historią”. Wybór gatunków dokonany przez autora jest subiektywny, ale nie przypadkowy. W wyborze kierował się chęcią przekazania ciekawych treści, co w pełni mu się udało.

W każdym rozdziale otrzymamy porcję naprawdę ciekawych informacji związanych choćby z historią by-

townia zwierząt, np. żubra, który w Bieszczadach żył jeszcze w średniowieczu, wytępiony został w XVIII w. i sprowadzony w 1963 r. zadamowił się tu nad dobre. Nie mogło zabraknąć wzmianki o legendarnym żubrce Pulpicie, który wędrował w latach 60. ub. w. przez Podkarpacie, czy Pupalu do tego stopnia oswojonym, że trzeba go było wywieźć na inny teren, do Karolewa w Wielkopolsce.

Ze względu na to, że „las pełen zwierząt”, można usłyszeć o spotkaniach z groźnymi drapieżnikami, zwłaszcza z niedźwiedziami. Nie należą one do przyjemnych i niekiedy kończą się pobyt w szpitalu, jak np. w przypadku napotkania misia przez pewną kobietę w 2008 r. w lasach w rejonie Daszówki. Jak zaznacza E. Marszałek, do takich zdarzeń pewnie by nie doszło, gdyby człowiek nie naruszał terytorium niedźwiedzi, zwłaszcza wiosną, kiedy „drapieżniki były świeżo przebudzone i drażliwe”.

Nie sposób nie wspomnieć także o wilku, symbolu Bieszczadów. Wilk przez lata był w Polsce tępiony, a za jego zabicie płacono w 1964 r. nawet 1500 zł. W 1998 r. został objęty ochroną, choć dopiero rozporządzenie Ministra Środowiska z 2001 r. wprowadziło go na listę zwierząt objętych ochroną ścisłą. Autor przytacza historię pewnego wilka, przekazanego przez krakowskie zoo na czas remontu jego wybiegu. Wilk, nazwany przez leśników Krakusem, trafił do zagrody w Orelcu. Pobyt się przedłużał. Na sąsiednim wybiegu zamieszkała dwuletnia wadera, znaleziona w Balnicy, mocno wychudzona. Krakus był bardzo zainteresowany ewentualną „partnerką”. Niestety, kiedy poprawiła się kondycja waderki, wypuszczono ją do lasu. Krakus wył z tęsknoty. W pewnym momencie zdesperowany przeskoczył przez 3,5-metrową siatkę dzielącą wybiegi! Nie uciekł jednak do innych wilków. Po 13 miesiącach przetransportowano go z powrotem do zoo.

Takich interesujących informacji, wziętych z życia zwierząt, jest więcej. Książkę, wydaną w twardej oprawie, uzupełniają liczne fotografie. Przy prawie każdym rozdziale znajdują się tabele ze stanami liczebności danego gatunku. W końcu zamieszczono horoskop celičky i kolorową mapę z oznaczeniem lasów znajdujących się pod zarządem RDLP w Krośnie (podano też orientacyjne miejsca bytowania opisywanych zwierząt).

WD

Edward Marszałek, *Las pełen zwierząt, Wydawnictwo Ruthenus, Krosno 2009*

Jerzy Harasymowicz

Ziemia drży

*Grzmi potok wiosenny grzmi
Pod nogami ziemia drży
I wszędzie lasów świetlista głębia
Koszula duszy fruwa święta*

*Grzmi potok wiosenny grzmi
Pod nogami ziemia drży
Tak jak kiedyś jej usta
W tych wiosennych dzikich chrustach*

*Grzmi potok w trawy prześwitach
W serdaku wiary buki witam
Pustki – pozostał z całej wsi
Nieruchomy księżyc z rdzy*

(z tomu „Srebrne wesele”)



Ryc. Z. Zamojko

Sukcesy „Smyków”

Od wielu lat „Smyk” z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach D. bierze udział w przeglądach artystycznych, zarówno na szczeblu wojewódzkim jak i ogólnopolskim. Zwykle z dobrym skutkiem.



Fot. ZSP 2 UD

Świat jest teatrem

W ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Teatru 26 marca w kl. I-III kształcenia zintegrowanego Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. odbyły się pokazy teatralne w wykonaniu grup teatralnych z kl. III „a” i III „c”.

Zespół teatralny pod kierunkiem Marii Mróz przedstawił spektakl kostiumowy „Czerwny Kapturek”. Natomiast grupa teatralna, prowadzona przez Bożenę Bokińczuk-Szczęsną, zaprezentowała inscenizację „Grunt to dobre wychowanie”. Scenografia pozwoliła uczniom wzbogacić i utrwalić wiedzę teatralną.

Obchody Dnia Teatru uświetniły występy uczniów kl. I „a” i „b”, którzy wprowadzili publiczność w radośny, wiosenny nastrój piosenką „Witam wiosnę”. Pierwszoklasistów przygotowały Ewa Furmaniak i Jolanta Sierota.

Członkowie kółka muzycznego z kl. II „a” i „b” pod kierunkiem Agnieszki Maciuk i Bożeny Dawidko zaprezentowali piosenkę „Teatryk cieni”. Grupa flażoleistów z kl. III „b”, prowadzona przez Urszulę Andruch, za-



Fot. ZSP UD

grała „Kurki trzy” i „Powitanie wiosny”.

W drugiej części odbył się konkurs dla uczniów kl. II i III, podczas którego uczniowie mogli wykazać się wiedzą teatralną.

Wśród uczniów kl. III zwyciężył Michał Szczęśny (III a) przed Gabriłą Sidor (III a) i Natalią Piorunik (III b). Pierwsze miejsce z drugoklasistów zdobyła Eliza Kmieć (II c), drugie -

Bartosz Ziobro (II b), a trzecie - Koronel Wójcik (II c).

Pozostali uczestnicy konkursu - Anna Sidor (III a), Kamila Morawska (III b), Martyna Łapa (III b), Alicja Machowska (II a), Klaudia Janczy (II a), Damian Dybaś (II a), Julia Pilch (II b), Lidia Brzęczkowska (II b), Katarzyna Harsche (II c) - otrzymali dyplomy.

Maria Mróz

Bożena Bokińczuk-Szczęśny

W ubiegłym roku szkolnym w Dębicy „Smyki” wytańczyły „Brazowego Gryfa”. Nie była to jedyna nagroda dla tego zespołu, gdyż w czerwcu 2009 r. na VII Ogólnopolskich Spotkaniach Zespołów Tanecznych „Zatańcz z Nami” w Częstochowie uzyskał III miejsce.

II Podkarpacki Przegląd Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych „Złoty Gryf”. odbył się 13 marca b.r. Na deskach Miejskiego Domu Kultury w Dębicy wystąpiły m. in. zespoły taneczne z Samorządowego Centrum Kultury z Mielca, Szkoły Tańca „El-Bo”, Towarzystwa Przyjaciół Tańca z Dębicy, ZS z Grabownicy oraz ZSP nr 1 i ZSP nr 2 w Ustrzykach D. Podczas przeglądu panowała miła atmosfera, a w przerwie konkursu uczestnicy mieli okazję obejrzyć występ kabaretu ADHD z Dębicy.

„Smyki” zaprezentowały układ „Wesołe Klauuny” w opracowaniu choreograficznym Alicji Niedośpał. Tym razem jury oceniło jeszcze wyżej niż w roku ubiegłym umiejętności taneczne „Smyków” i przyznało im „Srebrnego Gryfa”.

Członkowie zespołu otrzymali pamiątkowe plakietki i maskotki, a zespół - dyplom i srebrny medal. Nie zapomniano również o instruktorach. Każdy z nich otrzymał podziękowanie i pluszowego misia, któremu dziewczynki od razu nadały imię „Smykuś”.

- Mamy nadzieję, że „Smykuś” przyniesie nam szczęście w następnych przeglądach - mówią młodzi tancerze.

Alicja Urban

Zespół „Smyk” dzięki dyrektorowi ZSP nr 2 - NSS w Ustrzykach D. Bogdanowi Zwarczowi oraz ustrzyckiemu burmistrzowi Henrykowi Sułowi za wsparcie finansowe, a także rodzicom, którzy sprawują opiekę podczas wyjazdów i występów na konkursach: Annie Sydoryk, Alicji Urban, Edycie Chudzik, Anecie Cieszyńskiej-Lepek i Edycie Wróblewskiej.

Ze wspomnień starego maszynisty (II)

Praca była ciężka i niebezpieczna

Zbierając materiały do publikacji na temat kolejek wąskotorowych w rejonie Zagnańska (woj. świętokrzyskie), miałem możliwość spotkania się i przeprowadzenia wywiadu z Edwardem Stefanem Kępką - emerytowanym maszynistą, który jeździł kolejkami nie tylko na Kielecczyźnie. Przez jakiś czas pracował także na kolejce bieszczadzkiej.



Edward Kępka już jako emeryt

Fot. B. Kozak

E. Kępka urodził się w Zagnańsku w 1927 r. Podczas okupacji ciężkie warunki materialne rodziny zmusiły

go do przerwania nauki i podjęcia w wieku 13 lat pracy. W 1941 r., mając niespełna 14 lat, został przyjęty na

pomocnika maszynisty na koleje zagnańskiej. Z wąskotorówką związał całe swoje życie zawodowe. Mając 19 lat, uzyskał uprawnienia maszynisty. Podczas okupacji współpracował z ruchem oporu, m.in. jako łącznik na trasie Góry Świętokrzyskie-Warszawa. Zajmował się także pisaniem wierszy. Zmarł 22 stycznia 2009 r.

Przewoźiliśmy głównie drewno bukowe - wspominał E. Kępka. - Aby przyspieszyć pracę, załadunek odbywał się z wykorzystaniem parowozu. Poruszając się po bocznym torze, ciągnął on za linę i tym sposobem ładowaliśmy dużyce na wagony. Dzięki tej metodzie w ciągu ok. 3 godzin mogliśmy załadować jakieś 4-6 wagonów drewna bukowego po 7-8 m3 każdy. Początkowo drewno wożiliśmy do Łupkowa. Później wybudowano bocznice do tartaku w Rzepedzi.

Praca przy pozyskaniu drewna w górach była ciężka i niebezpieczna. Wykorzystywano do tego celu konie, które były utrzymywane przez Lasy Państwowe. Wzrost w grzebniowych częściach gór przy ich pomocy ściągano kłody do specjalnie zrobionych ziemnych koryt, których

powierzchnię polewano wodą. Użytkowano w ten sposób lodową rytnę, którą drewno ześlizgiwało się w dół [tzw. ryzy ziemne - przyp. aut.]. Konie były do tej pracy dobrze przyuczone. Gdy dociągały sztukę do krawędzi koryta, łańcuch sam się w odpowiednim momencie odcepił. Transport tymi korytami odbywał się szybko i sprawnie. U podnóża góry na ładunek oczekiwały wagoniki kolejki, zaś później - samochody. W późniejszym czasie przy pracach zrywkowych próbowano zastępować konie ciągnikami, ale nie wszędzie zdawały one egzamin.

Jak wcześniej wspominałem, odbudowany odcinek kolejki dochodził do Majdanu. Dalsza trasa w kierunku Cisnej była nieprzejezdna z uwagi na zerwane mosty, których jeszcze wtedy nie odbudowano. W Majdanie znajdowała się parowozownia, budynek stacji i magazynu.

Moim pierwszym kierownikiem na kolejce w Bieszczadach był niejaki Bryksa. Był on inwalidą. Ukraińcy próbowali mu kiedyś odebrać wypłatę. Nie udało im się. Jednak na skutek postrzału stracił nogę. Był to bardzo porządny człowiek.

W tym samym czasie w okolicach ciągłe jeszcze grasowały bandy UPA. Nigdy nie zdarzyło mi się widzieć żadnego z nich, ale podczas mojego pobytu miały miejsce nocne ataki. Chowali się przed nimi trzy razy.

Jakis czas po zakończeniu walk z UPA znajomy porucznik ze strażnicy w Woli Mihowej zaprowadził mnie do Balnicy, gdzie znajdował się podziemny tunel, prowadzący na słowacką stronę granicy. Wejście do niego zamaskowane było krzakiem. W środku znajdowały się podziemne pokoje, skąd ukryte przewody kominowe odprowadzały dym na znaczną odległość od kryjówki. Ukraińcy byli naprawdę dobrze zorganizowani... Nie pamiętam, jak długi był ten tunel. Pod ziemią trudno było to ocenić.

Z tym znajomym przeszliśmy tunelem na stronę czeskosłowacką, gdzie poszliśmy na zabawę. My zabraliśmy coś na zakąskę, zaś miejscowi dostarczyli spirytus, który tamtejsze kobiety nielegalnie pędziły w leśnych kryjówkach. Muszę powiedzieć, że Słowakom nie żyło się wtedy najlepiej. Byli dyskryminowani przez Czechów.

Bartosz Kozak

Wrzesień 1939 (XIII)

Przyszłość malowała się w ciemnych barwach

Kiedy 18 września wracaliśmy z mamą z ogrodu, po drodze spotkaliśmy znajomego, który wracał z Ustrzyk Dolnych. Powiedział mamie, że niemiecka policja aresztowała Karola Wohla - majora rezerwy Wojska Polskiego oraz inżyniera leśnika Lenartowicza.



Willa Truchanowiczów (wygląd obecny)

Fot. M. Szewczyk

Szukali jeszcze Jerzego Apflla, ustrzyckiego adwokata, właściciela dużego brytana, który wabił się... Hitler. Można powiedzieć, że ten pies uratował - przynajmniej na jakiś czas - swojego pana. Adwokat, zdając sobie sprawę, że hitlerowcy nie podarują takiej obrzydliwej wodze, uciekł przed nimi aż do Drohobycza.

Selbschutz poszukiwał także wójta Stefana Truchanowicza. Ten jednak wraz z całą rodziną uciekł z miasta. Ukraińiec Lucio Kowal, któremu S. Truchanowicz pozostawił pod opieką swój dom, opowiadał później, że policja, mimo nieobecności właściciela, przeprowadziła rewizję. Znalazła pistolet i zabrała też jakieś drobiazgi.

bańkę mleka i trzeba je było postawić na kwaśne. Za mleko chciała trochę soli. Taki handel wymienny masła i mleka na sól i naftę zaczął się nasilać. W domu także zaczęliśmy robić sery i topić masło do glinianych garnków na gorsze czasy. Sery mama soliła i ubijała w dużych glinianych garach.

Po obiedzie miałem pójść do naszej pomocy domowej Kasi z prośbą, żeby wykopała nasze ziemniaki. Z chwilą wkroczenia Niemców wszystkie niemalże rusińskie pomoce domowe przestały pracować u polskich rodzin. „Nasza” Kasia jednak zgodziła się wykopać ziemniaki za sól, zapalki i naftę. Miała zacząć wykopywać następnego dnia.

Po kolacji ojciec przekazał nam, że Niemcy od kilku dni atakują Lwów, Grodno zaś przygotowuje się do obrony przed Niemcami, a Wilno z kolei broni się przed Armią Czerwoną. Przyszłość malowała się w ciemnych barwach.

Przez następne dwa dni trzeba było ciąć i rąbać resztę drewna na zimę. Kasia wykopała kartofle i złożyliśmy je w piwnicy. Urodzaj na ziemniaki był dobry i jeden worek Kasia zawiozła do babci. Pozostało nam jeszcze kiszzenie kapusty i zebranie reszty jarzyn, ale z tym sami daliśmy sobie radę.

Przez te dwa dni Niemcy też nie próżnowali. Żeby gościnnie być przejezdny w obu kierunkach, zużyli do jego naprawy wszystkie kamienie, który od niepamiętnych czasów był złożony pomiędzy boiskiem i drogą naprzeciw naszej szkoły. Kamień podobno pochodził z rozbiórki karczmy, która stała przed I wojną światową w tym miejscu, gdzie później zrobiono szkolne boisko. Zawsze wyobrażałem sobie, że była to jakaś budowla obronna, bo stała na pagórku, u którego podnóża z jednej strony były mokrada (dawne koryto Strwiąża?), od wschodu i zachodu zachowały się pozostałości szerokiej rowów, a od gościńca mógł być wysoki mur. Moją teorię, że zajazd mógł mieć charakter obronny podbudowało to, że kiedyś szukając raków w potoku u stóp skarpy, znalazłem wyszczerbione ostrze miecza.

Witold Mołodyński

Kpt. Czesław Wawrosz – zapomniany bohater (X)

„To twarda sztuka”

Czesław Wawrosz walczył w I wojnie światowej w armii austriackiej. Później już jako polski porucznik brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej, a zaraz potem w wojnie polsko-bolszewickiej, za co został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Po jej zakończeniu służył w 37 Łęczyskim Pułku Piechoty im. gen. Józefa Poniatowskiego.



Budynek przy skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i ul. Kazimierza Wielkiego, w którym mieściła się siedziba sanockiej placówki gestapo

Fot. Leucek (pl.wikipedia.org)

Na początku lat trzydziestych ub. wieku wraz z żoną Wandą założyli pensjonat dla letników w Myczkowie na Berce. Na początku listopada 1939 r. Wawrosza odwiedził kpt. Jan Josse z Sanoka i złożył mu propozycję przerezerwania przez Karpaty ochotników do armii gen. Władysława Sikorskiego.

Wkrótce nietypowi „pensjonariusze” znaleźli się na Berce. W ich przedostaniu się do granicy pomagali zaufani ludzie. Przerzuty trwały całą późną jesień i zimą. Dekonspiracja grupy Wawrosza nastąpiła wczesną wiosną 1940 r. Kapitan został aresztowany przez Niemców. Przetransportowano go do Sanoka.

W Sanoku znajdowało się siedziba placówki gestapo, gdzie pojmani byli poddawani wyczerpującym przesłuchaniom, połączone z okrutnym biciem.

Do grudnia 1939 r. w sanockim więzieniu znajdowało się ponad trzysta więźniów, zaś do maja 1940 r. ich liczba się podwoiła, powodując, że w niektórych celach przebywało nawet czterdzieści więźniów. Wśród nich byli proboszcz z Wołkowyi ks. Jan Siuzdak i kpt. Czesław Wawrosz z Myczkowa.

Największy problem dla sanockich gestapowców stanowił ksiądz Siuzdak. Wołkowyjski proboszcz konsekwentnie twierdził, że jego kościół i plebania są zawsze otwarte dla wszystkich potrzebujących. Niemcy mieli jednak dowody w postaci zeznań konfidentów, którzy widzieli uciekinierów u księdza proboszcza. Rozstrzelanie kapłana na tym etapie wojny było przedsięwzięciem bardzo ryzykownym z uwagi na szacunek, jakim cieszył się w Wołkowyi i okolicy. Postanowiono go więc wysłać do jednego z obozów koncentracyjnych. Tam figurując zapewne pod jakimś numerem, zakończył swój męczeński żywot.

Drugi z naszych bohaterów kapitan Wawrosz, pomimo bicia, tortur oraz prób przeciągnięcia na stronę niemiecką, nie zdradził nikogo ze swej siatki przetrzutowej, choć jej członkowie w obawie przed aresztowaniami przez wiele tygodni nie nocowali w swoich domach. Jeden z przesłuchujących go gestapowców miał się wyrazić, że „Wawrosz to twarda sztuka”.

Na początku czerwca 1940 r. w gmachu sądu w Sanoku niemiecki sąd policyjny przeprowadził quasi-proces. Dla 112 skazanych rozpoczął się ostatni miesiąc życia...

Józef Balowski

MARCOWE PRZEŁAJE

Marzec był okresem bardzo ważnych startów dla ustrzyckich lekkoatletów w biegach przełajowych. Wszystkie kategorie wiekowe miały w tym miesiącu najważniejsze zawody w tej dyscyplinie.



M. Orłowska w Tarnowie była trzecia

Na obiektach sportowych Zespołu Szkół Licealnych w Tarnowie 13 marca odbyły się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w Biegach Przełajowych. Jednocześnie z nimi przeprowadzono dla młodszych grup wiekowych Grand Prix w Biegach Przełajowych, a dla juniorów młodszycy - międzywojewódzkie eliminacje do XVI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Biegach Przełajowych w Chorzowie.

W tarnowskich zawodach uczestniczyła 9-osobowa ekipa zawodników sekcji MKS „Halicz” Ustrzyki D. Z młodzików najlepiej spisał się Patryk Lachowski, który zajął trzecie miejsce w biegu na 3000 m. Młodziczka Patrycja Śliwiak ukończyła bieg na 1000 m na czwartym miejscu. Do udanych mogą swój start zaliczyć także pozostałe ustrzyckie młodziczki, które ścigały się na 2000 m: siódme miejsce - Kamila Kobos (w trakcie biegu straciła buta i ukończyła bieg bosą), ósme - Magdalena Bieniasz i Paulina Dzień - dwudzieste.

Wszyscy ustrzyccy młodzicy i młodziczki zajęli miejsca punktowane i dołożyli się do dorobku swojego klubu we współzawodnictwie prowadzonym przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. „Haliczanie” zdobyli łącznie 12 pkt. Wśród 30 klubów z województw małopolskiego i podkarpackiego uplasowali się na szóstej pozycji.

W zawodach dla młodszych grup wiekowych w biegu na 1000 m biegaczki z „Halicza” zmieściły się w pierwszej szóste: czwarta - Edyta Bielec, piąta - Martyna Lachowska i - szósta - Joanna Bielec.

W międzywojewódzkich eliminacjach do OOM w biegu na 2000 m wystartowała Marta Orłowska, zajmując trzecie miejsce i uzyskując kwalifikację do finału centralnego.

- Marta w Tarnowie biegła już z temperaturą - mówi trener Grzegorz Oleksyk. - Okazało się, że był to początek grypy. Szkoda, bo była dobrze przygotowana. Myślę,

że gdyby nie choroba, to w finale w Chorzowie miałyby duże szanse na pierwszą szóstkę.

Bezpośrednio z Tarnowa G. Oleksyk pojechał do Bydgoszczy, gdzie następnego dnia odbywały się Mistrzostwa Polski Juniorów i Seniorów w Biegach Przełajowych. Wystartowali w nich w biegu na 4000 m dwaj biegacze MKS „Halicz” Ustrzyki D. - Hubert Wiktorowski (26. miejsce) i Henryk Bandrowski (62. miejsce).

- Dla mnie wynik Huberta to rewelacja - mówi G. Oleksyk. - Wystartowało ok. 90 biegaczy najlepszych w kraju. Hubert niewiele stracił do najlepszych, a wygrał m.in. z brązowym medalistą mistrzostw świata i olimpijczykiem Pawłem Czapiewskim.

W biegu na 6000 m z najlepszymi w kraju juniorkami rywalizowała zaś Natalia Waclawska, zajmując dziesiąte miejsce. - Trasa wybitnie nie pod nią; wolna, ciężka, dla biegaczek siłowych, niskich, krępych - stwierdza G. Oleksyk. - Nie miała szans, żeby być wyżej.

Starsza siostra Nataliki Anita wystartowała z seniorkami na 4000 m. Jednak zeszła z trasy przed końcem biegu. - Anita pojechała z chorobą - wyjaśnia G. Oleksyk. - Zastanawialiśmy się, czy w ogóle ma startować. Sama podjęła decyzję, że wystartuje, ale nie dała rady dobiec do mety.

Marta Orłowska po starcie w Tarnowie odczekała grype. W tej sytuacji nie mogła się właściwie przygotować do współzawodnictwa w finale XVI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Biegach Przełajowych w Chorzowie. W biegu na 2000 m, który przeprowadzono 27 marca, zajęła czternastą lokatę.

- Dopóki dawała radę, to się trzymała w czubie - mówi G. Oleksyk. - Jak na takie komplikacje zdrowotne, pobięła bardzo dobrze.

W sumie lekkoatleci MKS „Halicz” zdobyli w przełajach 23 pkt. Jest to taki sam dorobek, jak w startach przełajowych w ub. r.

T. S.

52. Ogólnopolski Masowy Turniej Szachowy o Złotą Wieżę

Dominacja Czarnej

W ostatnim dniu zimy i pierwszym dniu wiosny w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych zmagali się najlepsi szachiści i szachistki z Podkarpacia. Brali oni udział w finale wojewódzkim 52. Ogólnopolskiego Masowego Turnieju Szachowego o Złotą Wieżę.



Fot. K. Lachowski

Dwudniowe zawody przeprowadzono w systemie kołowym na dystansie 9 rund. Na rozegranie partii każdy uczestnik turnieju miał 30 min.

W turnieju uczestniczyło 10 zespołów z województwa podkarpackiego. W sumie przy szachownicach zmierzyło się 41 zawodników: 11 szachistek i 30 szachistów. Wśród nich było 27 szachistek i szachistów z rankingiem FIDE.

Pierwsze trzy miejsca indywidualnie w turnieju ustrzyckim wywalczyli reprezentanci LKSz GCKiP Czarna. Zwyciężył Michał Smoła, który 8 pojedynków wygrał i 1 zremisował. Drugie miejsca z 8 wygranymi partiami zajęli Marek Lis i Damian Lewtak. Na czwartym miejscu znalazła się najlepsza z szachistek - Halina Jałowicz z „Hetmana” Pilzno.

Zespołowe zwycięstwo przypadło pierwszej drużynie LKSz GCKiP Czarna (Michał Smoła, Marek Lis, Damian Lewtak i Joanna Kaspepek). Drugie miejsce zajęli reprezentanci „Hetmana” Pilzno (Grzegorz Krogulski, Sebastian Augustyn, Kamil Miśkiewicz i Halina Jałowicz). Ekipa „Parnasu” Stara Wieś

(Krzysztof Pulik, Daniel Kopczyk, Mateusz Skomiał i Lidia Krzyżanowska-Zadło) uplasowała się na trzeciej pozycji.

Drużyny bieszczadzkich szachistów znalazły się poza podium: „Sanovia” Lesko - szósta lokata, „Mechanizator” Ustrzyki D. - ósma, LKS

Olszanica - dziesiąta.

Do finału centralnego 52. Ogólnopolskiego Masowego Turnieju Szachowego o Złotą Wieżę awansowały drużyny: LKSz GCKiP Czarna, „Hetman” Pilzno i „Parnas” Stara Wieś.

T. S.

52. Ogólnopolski Masowy Turniej Szachowy o Złotą Wieżę - finał wojewódzki 20-21 marca; Ustrzyki D.

Wyniki indywidualne: 1. Michał Smoła (LKSz GCKiP Czarna); 2. Marek Lis (LKSz GCKiP Czarna); 2. Damian Lewtak (LKSz GCKiP Czarna); 4. Halina Jałowicz („Hetman” Pilzno); 5. Daniel Kopczyk („Parnas” Stara Wieś); 6. Tomasz Mika (LKSz GCKiP II Czarna); 10. Ryszard Samek („Sanovia” Lesko); 21. Krzysztof Dobrzański („Sanovia” Lesko); 26. Marta Michalska („Mechanizator” Ustrzyki D.); 27. Joanna Dobrzańska („Sanovia” Lesko); 30. Adam Pejski („Mechanizator” Ustrzyki D.); 31. Henryk Krynicki („Mechanizator” Ustrzyki D.); 31. Zdzisław Borukalo („Mechanizator” Ustrzyki D.); 34. Magdalena Dobrzańska („Sanovia” Lesko); 35. Grzegorz Krynicki („Mechanizator” Ustrzyki D.); 37. Radosław Ruszel (LKS Olszanica); 39. Rafał Szubelak (LKS Olszanica); 39. Dominik Chmielowski (LKS Olszanica); 39. Agata Józefiak (LKS Olszanica).
Wyniki drużynowe: 1. LKSz GCKiP Czarna; 2. „Hetman” Pilzno; 3. „Parnas” Stara Wieś; 4. „Brzozovia” Brzozów; 5. LKSz GCKiP II Czarna; 6. „Sanovia” Lesko; 7. „Hetman” II Pilzno; 8. „Mechanizator” Ustrzyki D.; 9. Wzdów; 10. LKS Olszanica.

BRAZ MAĆKA REGŁA

W ostatniej edycji Młodzieżowego Pucharu Polski w Narciarstwie Alpejskim, która odbyła się na stoku Kotelnicy w Białej Tatrzańskiej 21 marca, Maciej Regiel zdobył brązowy medal w slalomie gigantów w kategorii młodzików.

Maciek jest zawodnikiem UKN „Laworta” Ustrzyki D., gdzie trenuje pod okiem Bartłomieja Kądziołki. W Młodzieżowym Pucharze Polski startuje pierwszy sezon. Braź zdobyty na Kotelnicy to jego - jak do tej pory - największy sukces w narciarstwie alpejskim na poziomie ogólnopolskim.

- Mamy nadzieję, że medal zmotywuje go do jeszcze solidniejszej pracy i wkrótce będziemy mogli cieszyć się kolejnymi osiągnięciami tego utalentowanego narciarza - mówi sekretarz UKN „Laworta” Mariusz Kobzdej.

h. t.



Fot. M. Kobzdej

Mistrzostwa Polski Seniorów w Biegach Narciarskich

MEDALE DLA „HALICZANEK”

W Jakuszycach k. Szklarskiej Poręby 25-27 marca odbywały się Mistrzostwa Polski Seniorów w Biegach Narciarskich. Bardzo dobrze wypadły na nich reprezentantki MKS „Halicz” Ustrzyki D.

W rozgrywanym drugiego dnia zawodów biegu techniką klasyczną na 5 km wystartowały trzy reprezentantki ustrzyckiego klubu. Wszystkie zmieściły się w pierwszej szóstce, co bez wątpienia należy uznać za duży sukces.

Tytuł mistrzowski wywalczyła Paulina Maciuszek (LKS „Poroniec” Poronin). Srebrny medal zdobyła Sylwia Jaśkowiec (AZS AWF Katowice), a wicemistrzynią Paulina Maciuszek (LKS „Poroniec” Poronin). Brąz wywalczyła Magdalena Ko-

zielska (UKS „Regle” Kościelisko). Na piątym miejscu zameldowała się Ewelina Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.).

W tym biegu o tytuły mistrzyni kraju walczyły także juniorki. W tej kategorii tytuł mistrzowski wywalczyła Magdalena Kozielecka (UKS „Regle” Kościelisko). Srebro zdobyła Ewelina Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Brązową medalistką została Dorota Zapala (LKS „Witów” Mszana G.).

W klasyfikacji juniorów w biegu na 30 km szóstą lokatę wywalczył Artur Bobrecki (MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Tuż za nim finiszował jego kolega klubowy Piotr Fundanicz.

h. t.

Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Siatkówce

Zwycięstwa Lutowisk i Krościenka

W hali sportowej Zespołu Szkół w Lutowiskach najmłodsze siatkarze i siatkarki walczyli o tytuły mistrzów powiatu bieszczadzkiego i o awans do następnego szczebla rozgrywek



Drużyny dziewcząt

Fot. G. Kardasz



Drużyny chłopców

Fot. G. Kardasz

W zawodach dziewcząt pod siatką zmierzyły się drużyny ZSP 1 w Ustrzykach D. i ZS w Lutowiskach.

W drużynie ustrzyckiej, którą prowadzi Beata Buziewicz, zagrały: Wiktoria Gruchała, Daria Bekacz, Izabela Kobzdej, Aleksandra Mantojfel, Maria Pilch, Anna Ciszek, Marietta Wróbel, Amanda Karkoszka, Patrycja Mandelewska i Arletta Gibała. Zespół gospodyń turnieju, przygotowywany przez Elżbietę Kosmecką, tworzyli: Ola Szkotak, Ola Lekto, Agnieszka Puskarska, Anna

Puskarska, Paulina Augustyn, Daria Królczyk, Katarzyna Beler, Julita Rajchel, Klaudia Morawska i Paulina Szpiech.

Mecz zakończył się zwycięstwem 2:0 siatkarzek z Lutowisk.

O prymat w powiecie wśród chłopców zmagali się reprezentanci SP w Krościenku i ZS w Lutowiskach.

W drużynie z Krościenka, trenowanej przez Artura Majera, wystąpili: Krystian Jędrzejewski, Kuba Kusz, Kacper Sarnociński, Paweł

Wytwał, Artur Mazurkiewicz, Dominik Poręba, Krystian Szeliga i Rafał Korczyński. Grzegorz Gawle, Krystian Grzegorz, Wojciech Peldiak, Damian Wronowski, Bartosz Lim i Seweryn Kemyza to zawodnicy gospodarzy, prowadzeni przez Elżbietę Kosmecką.

Siatkarze z Krościenka wygrali 2:0.

Do zawodów rejonowych awansowały drużyny dziewcząt z Lutowisk i chłopców z Krościenka.

a. z.

Rejonowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Tenisie Stołowym

Zwycięstwo ustrzyckich tenisistów

Przy stołach pingpongowych w sali sportowej ZSP 1 w Ustrzykach D. zmierzali się najlepsi tenisisci ze szkół podstawowych z czterech powiatów. Do finału wojewódzkiego awansowali reprezentanci ZSP 1 w Ustrzykach D. i SP w Górkach.



Fot. G. Kardasz

W zawodach rejonowych rywalizowało 8 drużyn ze szkół podstawowych: w Górkach (Daniel Knurek, Mateusz Wiech, Konrad Szuba, opiekun Paweł Szałajko); w Hoczwi (Przemysław Kowal, Damian Moskaliak, Paweł Podstarski, opiekun Grzegorz Boryła); w Myczkowie (Michał Malinowski, Dariusz Rafalski, Dominik Mazurek, opiekun Artur Fałek); w Ropience (Marcin Suchar, Dawid Chiloński, Damian Suchar, opiekunka Barbara Mołodyńska); w Rzepedzi (Damian Wyżycki, Hubert Stach, Kamil Pałys, opiekun Tomasz Łęcki), SP nr 3 w Sanoku (Jakub Putlik, Piotr Pytlowany, opiekun Robert Wojewódzka), w Turzym Polu (Michał Rychlicki, Wiktor Wojtowicz) i SP nr 1 w Ustrzykach D. (Sebastian Matiasik, Maciej Gołębski, opiekun Bogdan Maciejewski).

Przez turniej jak burza przeszli pingpongiści ustrzyccy, którzy wszystkie mecze wygrali 3:0 i zajęli pierwsze miejsce. Drugą lokatę, również premiowaną awansem do finału wojewódzkiego, wywalczyli zawodnicy z Górek. O ich drugim miejscu zadecydował zacięty pojedynek z drużyną z Turzego Pola, wygrany 3:2. Reprezentantom Turzego Pola przypadło trzecie miejsce.

Na czwartym miejscu znalazła się drużyna SP w Hoczwi, na piątym – SP w Rzepedzi, a na szóstym – SP w Myczkowie, na siódmym – SP w Ropience, a na ósmym – SP 3 w Sanoku.

h. t.

Rejonowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Tenisie Stołowym

Awans brzozowianek i sanoczanek

Siedem drużyn tenisistek stołowych zagrało w sali sportowej ZSP 1 w Ustrzykach D. o awans do finału wojewódzkiego. Awans wywalczyły drużyny SP w Brzozowie i SP nr 3 w Sanoku.



Fot. G. Kardasz

O mistrzostwo rejonu walczyły pingpongistki ze szkół podstawowych w Brzozowie (Magda Haduch, Katarzyna Ankowska), w Humniskach (Dominika Florczak, Karolina Florczak), SP w Myczkowie (Izabela Brulińska, Aneta Wojtas), SP 1 w Sanoku (Oliwia Orlef, Paulina Chabko) i SP 3 w Sanoku (Gabriela Pelc, Agnieszka Konopka), w Uhercach Mineralnych (Mariola Mikołajczyk, Ola Więch) i SP 1 w Ustrzykach D. (Paulina Czekał, Ola Mantojfel).

Zwycięstwo w zawodach odniosły tenisistki stołowe z Brzozowa, które wygrały wszystkie mecze. Drugie miejsce zdobyły reprezentantki sanockiej SP 3. Te dwie pierwsze drużyny awansowały do finału wojewódzkiego.

Trzecią lokatę zajęły uczennice SP w Humniskach, czwartą – SP 1 w Sanoku, piątą – SP w Ustrzykach D., szóstą – SP w Uhercach Mineralnych, siódmą – SP w Myczkowie.

h. t.



Bieszczady z prof. E. Waniekiem

Rok temu w 103 roku życia zmarł w Krakowie prof. Eugeniusz Waniek – wybitny artysta plastyk, który urodził się w Ustrzykach D. i przez całe życie był ze swoim rodzinnym miastem bardzo mocno związany. Kilka lat temu został zaś jego honorowym obywatelem.



Fot. T. Szewczyk

Dla upamiętnienia prof. E. Wanieka Ustrzyki D. wydadzą banknot okolicznościowy o nominale 10 bieszczadów, na którym znajdzie się jego portret oraz jeden z jego „ustrzyckich” obrazów.

Banknot w pełnym kolorze o wymiarach 65 mm x 140 mm zostanie wyprodukowany przez Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych w Warszawie w nakładzie 2500 sztuk. Będzie to zatem nie lada gratka nie tylko dla numizmatyków.

Zastosowane w nim zostaną także zabezpieczenia, jak w papierowych pieniądzech, m.in. włókna aktywne w ultrafiolecie, numeracja laserowa z siedmioma cyframi i hologram w kształcie liścia kasztanowca.

Każdy banknot będzie umieszczony w zabezpieczającej go przed uszkodzeniem okładce, na której znajdzie się m.in. przypo-

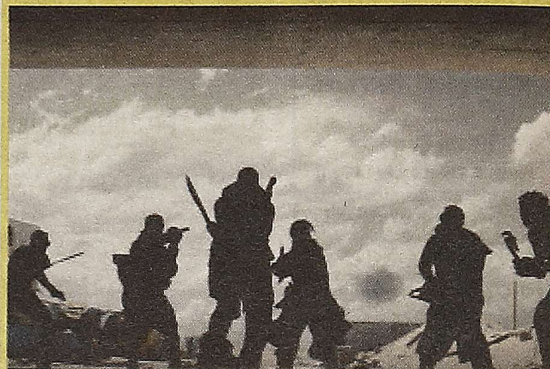
mnienie sylwetki prof. E. Wanieka.

– Oficjalna emisja naszego banknotu nastąpi 3 maja – mówi kierownik Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D. Michał Regiel. – Będzie ona połączona z występami artystycznymi i różnymi atrakcjami w ustrzyckim rynku.

Ustrzycka Rada Miejska podjęła jakiś czas temu uchwałę o upamiętnieniu prof. E. Wanieka poprzez nadanie jego imienia Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach D. Uroczystość ta odbędzie się w sobotę 22 maja b.r.

h. t.

„Księga ocalenia” w „Orle”



Świetny Denzel Washington i genialny Gary Oldman jako śmiertelni wrogowie w walce o ocalenie ludzkości!

Rok 2044. Minęło już 30 lat od wojny, która zamieniła świat w pustynię. Wymarłe miasta, gruzowiska autostrad, wypalona, jałowa ziemia... Tu nie ma cywilizacji i nie obowiązuje żadne prawo. To pustkowia, będące dawniej Ameryką, przemierza samotny wędrowiec Eli To wojownik z konieczności. Jeśli zostaje sprowokowany, napastnicy są wycinani w pień, zanim uświadomią sobie swój błąd. Męczyzna ma tajemniczą księgę, w której znajduje się „klucz” i wiedza niezbędna do ocalenia ludzkości.

Podczas podróży Eli trafia do małego miasteczka zarządzanego przez burmistrza-tyrana Carnegie. Despota, chcąc za wszelką cenę przejąć całkowitą władzę nad ludźmi, próbuje wejść w posiadanie księgi. Na drodze Eliego staje również niezwykle seksowna dziewczyna o imieniu Solara, dostrzegająca w nim szansę na nowe, lepsze życie.

Rozpoczyna się dramatyczna walka o ocalenie ludzkości...

- Wyspa Dinosauria-2 (animowany; Niemcy; b.o.) – 16. i 18.04. godz. 18.00

- Nine - Dziewięć (musical; USA; od 12 l.) – 16. i 18.04. godz. 20.00

- Księga ocalenia (science fiction; USA; od 15 l.) – 23. i 25.04. godz. 20.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

Kino „Orzeł” – Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.013-461-1322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl

ROLETY { WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZYJE { PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ { CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT



Sanok
ul. Jagiellońska 48

MORAWSKI
OKNA
I DRZWI

**ROLETY, ŻALUZYJE,
BRAMY GARAZOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE**

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

F.P.H.U.
„SZWACIER MEBLE”

**poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne**

**Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102**

"CARLA" Pawilon Handlowy
Ustrzyki Dolne ul. 29 Listopada 28 Tel. 13 461 1464
**Meble kuchenne w nowych
aranżacjach, nowy wystrój**
RABAT 5%

Z wyłączeniem towarów z BRW i Black Red White

"HAUGZ" II piętro
RABAT 5%
na meble tapicerowane
Zapraszamy!

"CARLA"
Pawilon Handlowy
RABAT 5%
KUPON RABATOWY ważny do 30.05.2010 r.

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY



!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl

Pamoplast
OKNA I DRZWI DLA CIEBIE

OKNA I DRZWI

PCW / DREWNO / ALUMINIUM

WIOSENNA PROMOCJA*

OKNO OPTIMA 150x150

Już od **299 zł**

www.pamoplast.pl
ul. Kolejowa, Ustrzyki Dolne

**Infolinia:
0 801 000 200**

*promocja trwa do końca kwietnia, cena netto bez montażu